



You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice

Title: Głosy o kulturze śląskiej na łamach "Kuźnicy" Pawła Musioła
(rozważania wstępne)

Author: Katarzyna Tałuc

Citation style: Tałuc Katarzyna. (2017). Głosy o kulturze śląskiej na łamach "Kuźnicy" Pawła Musioła (rozważania wstępne). W: A. Pulikowski (red.), "Kultura książki i informacji : księga jubileuszowa dedykowana Profesor Elżbiecie Gondek" (S. 247-261). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Katarzyna Tałuc

Uniwersytet Śląski w Katowicach

Głosy o kulturze śląskiej na łamach „Kuźnicy” Pawła Musioła (rozważania wstępne)

W XIX i XX wieku, do chwili spopularyzowania telewizji, a następnie Internetu, niekwestionowaną ważną pozycję wśród mediów kształtujących wyobrażenie o otaczającym świecie, postawy, a także do pewnego stopnia świadomość, miała prasa, w tym segment wydawnictw obejmujący zjawiska społeczno-kulturalne¹. Periodyki prezentujące na swoich łamach w różnych

¹ O problemach w definiowaniu periodyków społeczno-kulturalnych ukazujących się zarówno przed drugą wojną światową, jak i po niej pisało wielu prasoznawców. Zob. R. HABIELSKI: *Dwudziestolecie międzywojenne*. W: D. GRZELEWSKA et al.: *Prasa, radio i telewizja w Polsce. Zarys dziejów*. Warszawa: Elipsa, 2001, s. 67–108; A. MIELCZAREK-BOBER: *Prasa polska w województwie śląskim w latach 1922–1926*. W: *Regionalna prasa polska na Górnym Śląsku w latach 1845–1996. Materiały sesyjne*. Wybór ref. do druku J. GOŁĘBOWSKA, M. KAGANIEC. Katowice: Muzeum Śląskie, 1999, s. 75–92; A. MIELCZAREK-BOBER: *Prasa województwa śląskiego w dwudziestoleciu międzywojennym*. W: *200 lat prasy polskiej na Śląsku. Materiały z sesji naukowej zorganizowanej w Opolu 12 i 13 grudnia 1989 r.* Red. J. GLENSK. Opole: Instytut Śląski, 1992, s. 58–84; A. PACZKOWSKI: *Prasa polska w latach 1918–1939*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1980. Zagadnienie kategoryzacji czasopism wychodzących po 1945 r. podejmowali między innymi: T. MIELCZAREK: *Czasopisma społeczno-kulturalne lat osiemdziesiątych XX w.* „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 2008, z. 1–2, s. 195–197; IDEM: *Czasopisma społeczno-kulturalne i społeczno-polityczne w okresie Polski Ludowej (1945–1989)*. „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 2002, z. 1, s. 151–152. Autor artykułów zwrócił uwagę między innymi na brak w *Encyklopedii wiedzy o prasie* (Wrocław: Ossolineum, 1976) hasła definiującego czasopismo społeczno-kulturalne. O różnicach między deklarowanym, na przykład w tytule przez wydawcę typem pisma, a faktycznym, możliwym do ustalenia dopiero po zapoznaniu się z jego zawartością, profilu czasopisma, zwłaszcza w odniesieniu do czasopism ukazujących się po 1989 r., pisała Jolanta Chwastyk-Kowalczyk. Zob. J. CHWASTYK-KOWALCZYK: *Polskie czasopisma literacko-artystyczne w Polsce po 1989*. W: *Boom i kryzys. Nowe czasopisma literacko-artystyczne*

proporcjach tematykę kulturalną – literacką, teatralną, filmową, dotyczącą szeroko rozumianej sztuki – mocno wpisały się w procesy kulturotwórcze, zwłaszcza po 1918 roku, kiedy Polska odzyskała niepodległość i budowano nowe struktury życia społecznego. Na Śląsku funkcja czasopism wydawała się szczególnie istotna ze względu na skomplikowane dzieje tych ziem, zmieniającą się na przestrzeni wieków przynależność państwową regionu, a tym samym odmienne w poszczególnych okresach warunki rozwoju instytucji kulturalnych. Odzwierciedleniem trudności wszechstronnego opisu działań kulturotwórczych na Śląsku, czy nawet tworzenia syntez odnoszących się do tego kręgu zjawisk, są między innymi dyskusje nad typologią prasy lokalnej, szczególnie z okresu dwudziestolecia międzywojennego. Badacze wskazują na przykład problemy w definiowaniu i stosowaniu jednoznacznych kryteriów kategoryzacji prasy, chociażby w sytuacjach, kiedy wydawcy lub redaktorzy manifestowali swoje sympatie polityczne. Anna Mielczarek-Bober zauważa, że w każdej grupie czasopism śląskich, zwłaszcza od momentu powołania do życia województwa śląskiego, wyodrębnionej ze względu na kategorię tematyczną, a więc i w pismach społeczno-kulturalnych, można zaobserwować popularyzowane przez piszących przekonania czy orientacje polityczne². Na Śląsku w latach 1922–1939 pisma, których profil sygnalizowały podtytuły często zawierające przymiotniki: „kulturalny”, „literacki”, „muzyczny”, „teatralny”, miały jednak przede wszystkim za zadanie inicjować działania w obszarze szeroko rozumianej kultury i wpisywać je w szereg ogólnopolskich przedsięwzięć. Rozwój polskojęzycznych czasopism tego segmentu w województwie śląskim nastąpił po przewrocie majowym i wśród nich należy wymienić: „Kulturę Śląską”, „Trybunę Śląską”, „Kuźnicę”, „Fantanę”³. Formaty, zwłaszcza dwóch ostatnich tytułów, mieszczą się

i społeczno-kulturalne w Polsce po roku 1980. Red. M. RABIZO-BIREK. Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego–Stowarzyszenie Literacko-Artystyczne „Fraza”, 2012, s. 26. Zob. również: T. MIELCZAREK: *Od „Nowej Kultury” do „Polityki”. Tygodniki społeczno-kulturalne i społeczno-polityczne PRL*. Kielce: Wydawnictwo Akademii Świętokrzyskiej, 2003; I.S. FIUT: *Pisma społeczno-kulturalne w latach 1989–2000*. „Zeszyty Prasoznawcze” 2000, nr 3–4, s. 82–98.

² A. MIELCZAREK-BOBER: *Prasa polska w województwie śląskim w latach 1922–1926*. W: *Regionalna prasa polska na Górnym Śląsku...*, s. 121.

³ Na Śląsku w okresie międzywojennym problematykę kulturalną podejmowano również na łamach periodyków zaliczanych do naukowych, jak: „Chowanna”, „Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk na Śląsku”, „Zaranie Śląskie”. Zob. A. BUDNIAK: *Czasopismo pedagogiczne „Chowanna” (1929–1997). Zarys monograficzny*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 1999; K. HESKA-KWAŚNIEWICZ: *„Zaranie Śląskie” (1907–1939). Zarys monograficzny*. Katowice: Śląski Instytut Naukowy, 1979. Redagowano również dodatki do codziennej prasy, na łamach których publikowano teksty o kulturze, na przykład raz w tygodniu wychodził dodatek literacki do „Polski Zachodniej”, „Polonia” posiadała „Dodatek Literacki” i „Czwartek Kulturalny”. W Katowicach wychodziły także pisma muzyczne, w których krzewiono szeroko rozumianą kulturę muzyczną, na przykład

w zakresie definicji czasopisma społeczno-kulturalnego i periodyki te można uznać za platformę wypowiedzi krystalizującego się w dwudziestolecie międzywojennym lokalnego środowiska artystycznego, przede wszystkim literackiego.

„Kuźnica” została założona w 1935 roku przez Pawła Musioła – pisarza, publicystę, nauczyciela związanego politycznie z Obozem Narodowo-Radykalnym „Falanga”⁴. Później Musioł współpracował ze Związkiem Młodej Polski i z Obozem Zjednoczenia Narodowego, a zapatrywania redaktora odzwierciedlały teksty publikowane na łamach katowickiego pisma, tematycznie dotyczące kwestii polityczno-ustrojowo-gospodarczych. Pierwszy numer „Kuźnicy” – z podtytułem „Miesięcznik poświęcony zagadnieniom współczesności i Śląska” – wyszedł w marcu 1935 roku. Po wydrukowaniu 10 numerów, czyli od numeru 7/8 z roku następnego, zmieniono podtytuł na „Zagadnienia narodowe, społeczne i literackie”, czego powody tłumaczono następująco:

Z nin. numerem zmieniliśmy podtytuł naszego pisma. „Kuźnica” od samego początku była pismem ogólnopolskim, jakkolwiek uwzględniała wybitne zagadnienia regionu, trzeba zatem było zmienić i podtytuł, który sprawiał, że wielu z nas uważało nasz miesięcznik za wyłącznie regionalny⁵.

Kolejna zmiana podtytułu – na: „Sprawy narodowe, społeczne i kulturalne” – nastąpiła od numeru 1. z 1937 roku wraz z przekształceniem „Kuźnicy” w dwutygodnik. Krok ten, jak zaznaczyła redakcja pod koniec 1936 roku, został podyktowany wzrastającą popularnością pisma i krystalizacją jego oblicza jako „wyrazu ideowo-politycznych, narodowych, społecznych i kulturalnych dążeń nowego powojennego pokolenia w Polsce”⁶. Ostatnia zmiana podtytułu miała miejsce w 1938 roku. Od numeru 13. w winięcie umieszczano dopełnienie: „Pismo narodowo-radykalne”, co sugerowało ograniczenie liczby tekstów o problematyce *stricto* kulturalnej.

miesięczniki „Muzyka w Szkole” (1929–1931, red. Karol Hławiczka); „Nuta Polska” (1925, red. Stefan Ślązak); „Śląskie Wiadomości Muzyczne” (1937–1939, red. Stanisław Kapiszewski); „Śpiewak Śląski” (1920–1939, początkowo ukazywał się jako dwutygodnik; red. Joanna Żnińska, następnie Jan Fojcik, Stefan Stroiński; w latach 1928–1929 redagowano dodatek do pisma pt. „Myśl Muzyczna”).

⁴ Zob. K. HESKA-KWAŚNIEWICZ: *Musioł Paweł. W: Słownik pisarzy śląskich*. Red. J. Lyszczyna, D. Rot, T. 2. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2007, s. 108–112; K. DRWAŁ: „Kuźnica” katowicka w latach 1935–1939: obrzeża regionalizmu. W: *Regionalna prasa polska na Górnym Śląsku...*, s. 165–176; H. ZEPRAŁKA: „Kuźnica” (1935–1939) pod redakcją Pawła Musioła. „Miscellanea Śląskie” 1998, T. 11, s. 88–92.

⁵ Od Redakcji: [„Z nin. numerem [...]”]. „Kuźnica” 1936, nr 7/8, s. 16.

⁶ Redakcja: „Kuźnica” dwutygodnikiem. „Kuźnica” 1936, nr 12, s. 1.

Kiedy „Kuźnicę” redagowano jako miesięcznik, każdy numer miał 16 stron, z wyjątkiem pierwszego, liczącego 20. Po przekształceniu periodyku w dwutygodnik pismo ukazywało się o objętości 6–8 stron. Paweł Musioł, założyciel „Kuźnicy”, figurował od numeru 1. z 1935 do 12. z 1937 roku jako wydawca i redaktor. Od kolejnego numeru do końca istnienia pisma, czyli do 1939 roku, w stopce informowano o Komitecie Redakcyjnym „Kuźnicy”, w którego skład wchodził: Paweł Musioł, Alojzy Targ, Emil Słomka, Wilhelm Szewczyk. O tym, że pomysłodawca pisma od początku planował drukowanie na jego łamach tekstów podejmujących zagadnienia szeroko rozumianej kultury i nieograniczanie się do zjawisk typowych dla regionu, świadczyła treść artykułu wstępnego:

Miesięcznik, którego pierwszy numer dajemy Czytelnikom, zrodził się z jednej strony z potrzeb kulturalnych regionu śląskiego, z drugiej z wrzątku ideowego, jaki intensywnie przeżywa młodsza generacja w Polsce. Odzwierciedlać będzie zatem zjawiska regionu i współczesność polską.

Śląsk rzuca na warsztat uczonego i artysty bezmiar tworzywa, dzięki olbrzymiej dynamice życia we wszystkich jego dziedzinach i perypetiom dziejowym, przez jakie przechodził, jest wreszcie dzielnicą, którą społeczeństwo winno się z pasją interesować. „Kuźnica” jest zatem wyrazem twórczej ambicji Młodego Śląska.

Ambicje te wychodzą daleko poza opłotki regionu śląskiego⁷.

Myśli te Musioł rozwijał w artykule *W poszukiwaniu polskiego pionu*, w którym wyznaczył Śląskowi wyjątkowo ważną rolę w odrodzonym państwie polskim, a zadania wypromowania regionu w sferze społecznej i kulturalnej powierzył młodemu pokoleniu inteligentów zarówno rodzimych, jak i tutaj osiadłych po utworzeniu województwa śląskiego:

Dzięki swej strukturze gospodarczej i społecznej [Śląsk – K.T.] wytłacza z jednej strony wyraźne piętno na sposobie myślenia, z drugiej jest dzielnicą wielkich możliwości kulturalnych i społecznych. Ogniska myśli kulturalnej, narodowej i społecznej o charakterze przyszłościowym nie posiada dotąd. Zresztą miasta uniwersyteckie teraz dopiero tworzą ośrodki o takim znaczeniu, o jakim mówię. Na Śląsku takie ognisko powstać musi⁸.

Hasło „Lux ex Silesia” (Światło ze Śląska)⁹, cytowane przez Musioła, rozwijał później na łamach pisma Wilhelm Szewczyk, pisząc o Wielkim

⁷ Redakcja: [„Miesięcznik, którego pierwszy [...]”]. „Kuźnica” 1935, nr 1, s. 1.

⁸ P. Musioł: *W poszukiwaniu polskiego pionu*. „Kuźnica” 1935, nr 1, s. 3.

⁹ Tak mówiono w Krakowie o dominikanach: św. Jacku i bł. Czesławie Odrowążach, urodzonych w Kamieniu Śląskim.

Śląsku, obejmującym również – oprócz Górnego – Śląsk Opolski i Dolny Śląsk. Przekraczanie granic, wytyczanie celów łamiących stereotypowe, zawężające do lokalnych interesów myślenie o Śląsku i jego miejscu w odrodzonej ojczyźnie obejmowało również kulturę, w tym literaturę. Piszący do „Kuźnicy” podjęli między innymi zagadnienia regionalizmu śląskiego. Musioł w numerze 4/5 z 1935 roku dał wykładnię regionalizmu¹⁰, odnosząc rozumienie tego pojęcia do sytuacji Śląska w granicach Rzeczypospolitej. Publicysta skoncentrował się przede wszystkim na zjawiskach kulturalnych i nadał ton pisaniu w „Kuźnicy” o lokalnych przedsięwzięciach z zakresu literatury, teatru, sztuki. Zgadzał się z poglądem, że podstaw regionalizmu należy upatrywać w ludowości. Według Musioła, błędne jednak było, również w odniesieniu do Śląska, stawianie znaku równości między regionalizmem i folklorem. Krytyk w definicję pojęcia „regionalizm” wpisał wszelkie formy aktywności lokalnej z obszaru życia naukowego, kulturalnego i społecznego, mające na celu rozwój określonego obszaru i podniesienie pod każdym względem poziomu życia jego mieszkańców, a przez to budowanie potęgi ojczyzny i całego narodu. Poglądy Musioła odzwierciedlały zatem idee regionalizmu wyłożone na łamach „Ziemi” w 1926 roku¹¹. Musioł w swoim obszernym artykule wyraźnie przeciwstawiał działania regionalistyczne tym ze znamionami separatyzmu. Pisząc o kulturalnej misji Śląska, wkomponował tworzoną tutaj literaturę, szerzej: kulturę, także o tematyce regionalnej, w przedsięwzięcia ogólnonarodowe:

Śląsk jest ziemią o olbrzymiej sile atrakcyjnej. Urok jego jest przemożny: regionalizuje ludzi, co wychowali się w innych warunkach obyczajowych, społecznych itd. Najlepszy to dowód wartości śląskich i rękojmią rozwoju ruchu umysłowego na tej ziemi. Chodzi o to, aby te wartości, tak natury społecznej, jak i kulturalnej, wprowadzić w krwionośną arterię naszego życia zbiorowego. A możliwe to będzie tylko wtedy, gdy ogólnonarodowe idee przesycać będą regionalne treści¹².

Warto dodać, że Musioł w swoich konstatacjach na temat miejsca Śląska jako regionu w Rzeczypospolitej, jego roli, znaczenia nie był odosobniony. Ks. Emil Szramek, ideowo daleki od politycznej formacji redaktora „Kuźnicy”, w książce *Śląsk jako problem socjologiczny* z 1934 roku (a więc wcześniejszej niż deklaracja Musioła) nakreślił podobną perspektywę dla regionu.

¹⁰ P. Musioł: *Regionalizm śląski a separatyzm*. „Kuźnica” 1935, nr 4/5, s. 5–8.

¹¹ „Ziemia” – czasopismo poświęcone tematyce krajoznawczej, wydawane od 1910 r.; na łamach „Ziemi” w 1926 r. opublikowano deklarację pt. *Regionalizm polski* polskiego ruchu regionalistycznego, instytucjonalnie reprezentowanego przez Polskie Towarzystwo Krajoznawcze.

¹² P. Musioł: *Regionalizm śląski...*, s. 8.

Zdzisław Hierowski, jeden z najważniejszych w dwudziestoleciu międzywojennym kreatorów obrazu kultury na Śląsku, szczególnie ostro oceniał próby realizacji w literaturze i sztuce tematu śląskiego, był zagorzałym przeciwnikiem folkloryzowania literatury. Hierowski, mimo że doceniał działalność na przykład Towarzystwa Przyjaciół Nauk na Śląsku, Muzeum Śląskiego, Instytutu Śląskiego, to instytucje te widział przede wszystkim jako ogniwa tworzącego się polskiego życia naukowego i wyznaczył im zadanie „obalania twierdzy niemieckiego fałszu”¹³. Od literatów, artystów publicysta żądał innego typu aktywności, wprowadzenia tematu śląskiego do kręgów ogólnopolskich, ale w sposób pogłębiony, a nie jako ciekawostki, przejawu kolorytu lokalnego. Hierowski domagał się wyjścia poza granice regionalizmu, zerwania z „zaściankowym separatyzmem kulturowym”¹⁴, który, według niego, wyniósł na piedestał twórców niezastugujących na większą uwagę. Do nich zaliczał między innymi Gustawa Morcinka, autora *Wyrąbanego chodnika*, powieści będącej, zdaniem krytyka, tekstem niedokończonym artystycznie, ukazującym dopiero możliwości dalszej eksploracji podjętego tematu. W czasie trwania współpracy z „Kuźnicą” Hierowski dał się poznać jako ostry, a także niesprawiedliwy interpretator twórczości Morcinka¹⁵, w której, w opinii krytyka, zła strona artystyczna, przede wszystkim powieści, tylko potwierdzała stereotypowe postrzeganie Śląska, pozbawione silnych emocji tak pożądanych w literackiej realizacji skomplikowanej problematyki regionu. Pisarstwo Morcinka publicysta zestawiał z dokonaniem Poli Gojawiczyńskiej. Lektura tomu opowiadań *Powszedni dzień* oraz powieści *Ziemia Elżbiety* spotkała się z przychylnymi ocenami Hierowskiego, który chwalił kreacje oryginalne, śmiałe, dalekie od regionalnego, pełnego fałszywych nawarstwień interpretacyjnych ukazywania Śląska¹⁶.

Wpisując się w myślenie o Wielkim Śląsku, Hierowski chciał, aby o literaturze, kulturze powstającej w regionie dyskutowano na łamach krakowskich, warszawskich czasopism kulturalnych, a inicjatywy podejmowane na przykład w Katowicach stanowiły punkt odniesienia dla środowisk twórczych z innych regionów Polski. Postulat „głębokiej literatury”, która zmuszałaby czytelnika do zastanowienia się, dawała odpowiedzi na najważniejsze pytania egzystencjalne, przewijał się także w innych tekstach Hierowskiego, na przykład tych poświęconych czytelnictwu¹⁷. Krytyk katowicki ubolewał nad upadkiem kultury literackiej, który ujawniał się w zmianie

¹³ Z. HIEROWSKI: *Życie kulturalne na Śląsku*. „Kuźnica” 1935, nr 8, s. 11.

¹⁴ Ibidem.

¹⁵ Zob. K. HESKA-KWAŚNIEWICZ: „Kolorowy rytm życia”. *Studia o prozie Gustawa Morcinka*. Kraków: Universitas, 1993, s. 42.

¹⁶ Z. HIEROWSKI: *Inżynier Szeruda*. „Kuźnica” 1937, nr 5, s. 3–5.

¹⁷ Z. HIEROWSKI: *Książka na bezdrożach*. „Kuźnica” 1936, nr 2, s. 9–11; IDEM: *Przeszkody w odbiorze*. „Kuźnica” 1936, nr 4, s. 10–11.

nawyków i form recepcji książki szerszych grup społecznych, w tym nowego pokolenia inteligencji. Wyśmiewał tak zwane licytowanie się czytelników w liczbie przeczytanych książek, drażniła go pobieżna lektura, a tym samym słabe rozeznanie odbiorców w tym, co faktycznie z istniejących na współczesnym rynku wydawniczym pozycji zasługiwało na uwagę i docenienie. Hierowski kreował się na ostrego krytyka przejawów umasowienia literatury. Zdawał sobie sprawę z tego, że teksty zaliczane do literatury popularnej stanowiły od dawna stały segment rynku wydawniczego, niemniej już ich odbiór, a właściwie kategorie czytelników sięgających po tego typu lekturę wyobrażał sobie zupełnie inaczej:

Ale co powiedzieć, jeśli człowiek z wyższym wykształceniem, przygotowując sobie niedzielną lekturę, gwałtownie poszukuje najnowszej książki pani Dell? Co powiedzieć, jeśli człowiek taki nie bierze powieści historycznej, bo to „za ciężkie”, lub nie odczuwa zupełnie potrzeby przeczytania od czasu do czasu kilku dobrych wierszy, jeśli wystarczy mu poezja tang i foxtrottów czy też pism satyrycznych? Są to objawy niestety nierzadkie i wypadki bynajmniej nieodosobnione¹⁸.

Śląski krytyk, podejmując się na łamach „Kuźnicy” próby stworzenia zarysu programu dla rodzinnego środowiska literackiego i kulturalnego, sformułował także zadania odnoszące się do „pracy u podstaw”. Chciał bowiem, aby w ramach polityki kulturalnej, niekoniecznie obejmującej tylko społeczność lokalną, prowadzić na szerszą skalę działania oświatowe promujące teksty popularne, ale o wysokich wartościach ideowych i formalnych, co z czasem przygotowywałyby grunt pod lektury utworów będących „poważnymi pozycjami literackimi”¹⁹. Najważniejszą rolę w realizacji tak wytyczonych celów miała odgrywać krytyka literacka. Hierowski, publikując swoje rozważania w „Kuźnicy”, starał się odejść od, jego zdaniem, dominującej w latach trzydziestych XX wieku krytyki dziennikarskiej – pobieżnej, skoncentrowanej tylko na treści, przez co kształcącej czytelnika bezmyślnego, niepotrafiącego ostatecznie dokonać właściwych wyborów czytelniczych. Swoje słowa Hierowski – który, jak sam podkreślał, pragnął przekształcić regionalne dyskusje na temat życia kulturalnego w debaty ogólnopolskie – kierował przede wszystkim do pisarzy wywodzących się ze Śląska i do publicystów polemizujących z ideami głoszonymi przez środowisko związane z Pawłem Musiołem. Atakował na przykład Alfreda Jesionowskiego i jego artykuły z „Polski Zachodniej” dotyczące twórczości Gustawa Morcinka²⁰.

¹⁸ Ibidem, s. 11.

¹⁹ Ibidem.

²⁰ Z. HIEROWSKI: *O krytykach powołanych i niepowołanych*. „Kuźnica” 1936, nr 6, s. 13–14.

Za współtwórcę programowego odejścia od wizji literatury regionalnej, postrzeganej jako element folkloru, można uznać również Ludwika Brożka, autora analizy twórczości Adolfa Fierli. Brożek domagał się na przykład „zrzućcia z piedestału zmanierowanego, rozgrafomanionego parnasisty śląskiego”²¹, jak nazywał Fierlę.

Zdzisław Hierowski nadawał ton dyskusjom „Kuźnicy” na temat ówczesnego życia kulturalnego od 1935 roku (jego pierwszy tekst wydrukowano w numerze 8.) do numeru 9. z 1937 roku, przy czym od numeru 12. z 1936 do numeru 9. z 1937 roku pełnił funkcję redaktora odpowiedzialnego i akceptował zawartość treściową pisma, decydując w dużym stopniu o zamieszczaniu konkretnych artykułów. Krytyk, chcąc objąć działaniami „naprawczymi” wszystkie płaszczyzny przedsięwzięć kulturalnych, domagał się także przebudowy repertuarów teatrów w województwie śląskim, zwłaszcza repertuaru placówki katowickiej, oraz prowadzenia innych form aktywności przez na przykład lokalne stowarzyszenia, instytucje o profilu kulturalnym. Doceniał realizacje spektakli monumentalnych, jak *Dziady*, które mogłyby stać się zarzewiem poważnych dyskusji o roli sztuki w kształtowaniu obrazu regionu na arenie ogólnopolskiej. Urzeczywistnieniem idei Wielkiego Śląska, a przez to i Wielkiej Polski było – w opinii Hierowskiego – wystawianie w teatrach przede wszystkim dramatów koryfeuszy polskiej literatury:

W wystawianiu tego potężnego dramatu [*Wyzwolenie* – K.T.] pragnęlibyśmy widzieć nie tylko przejaw realizacji idei reżysera, dążącego do stworzenia oryginalnej linii repertuaru, która przez *Dziady*, *Wesele* i *Wyzwolenie* dawałaby obraz zmagania i walki narodu o niepodległość i wolność, odslaniała tajniki i drogi tej walki, jej załamania, manowce i tryumfy²².

Hierowski dopuszczał wprawdzie odgrywanie na deskach teatrów komedii, fars, jednak pod warunkiem, że będą to sztuki polskich autorów, przez które przemawiałby „duch narodu i uwydatniały się jego cechy”²³. Mimo że krytyk w swojej późniejszej syntezie *Życie literackie na Śląsku w latach 1922–1939* podkreślał niezależność polityki kulturalnej pisma w latach 1935–1936 od głównej linii myśli politycznej Pawła Musioła, to w artykułach, chociażby o znaczeniu teatru jako narzędzia kształtowania tożsamości narodowej, widać podobieństwa ideowe między Hierowskim a założycielem „Kuźnicy”. Upominanie się o repertuar ideowo polski cechowało wszystkie recenzje teatralne pióra Hierowskiego, które od numeru 12.

²¹ L. BROŻEK: *Dzieje pewnej koniunktury*. „Kuźnica” 1936, nr 3, s. 8.

²² Z. HIEROWSKI: *Pod auspicjami Wyspiańskiego*. „Kuźnica” 1936, nr 10, s. 9.

²³ *Ibidem*.

„Kuźnicy” z 1936 roku do końca istnienia pisma zamieszczano w rubryce „Z życia teatru”.

Potwierdzenia konieczności propagowania twórczości oraz wszelkiej działalności kulturalnej w duchu narodowo-radykalnym publicyści „Kuźnicy” poszukiwali między innymi w literaturze romantycznej. Zdzisław Obrzud, autor rozprawy *Poeta walki i wielkości* drukowanej w trzech numerach z 1937 roku²⁴, starał się dokonać reinterpretacji twórczości Juliusza Słowackiego, uznając poetę za piewcę rasy ludzi aryjskiej dążącej do doskonalenia, ale nie fizycznego, lecz etycznego, do opanowania materii przez ducha. Autor *Genezis z Ducha* dostarczał, zdaniem śląskiego publicyisty, doskonałych wskazówek, pozwalających na obranie przez Polaków własnej drogi rozwoju kulturalnego, bez ulegania orientacjom napływającym zarówno z zachodu Europy, jak i od wschodnich sąsiadów naszego kraju. Tę tendencyjną, cechującą się w wielu miejscach nadinterpretacją rozprawę uzupełniał artykuł pt. *Romantyzm, pozytywizm czy harmonia uczucia, rozumu i woli?*, w którym Obrzud wymieniał te wyznaczniki postawy romantycznej, które – jego zdaniem – nie przystawały do dzisiejszej rzeczywistości. W podobny sposób analizował idee pozytywistyczne – pisał o pseudopsychologicznej proveniencji dopasowanych do programu ideowo-politycznego ruchów narodowych:

Dzisiaj, kiedy organizujemy nasze życie kulturalne w wolnym państwie i uwzględniając nowe, znacznie od doby pozytywizmu odbiegające warunki życia, równocześnie jednak nawiązujemy także do tradycji narodowej, nie możemy hołdować ani hipertofii romantycznego kultu uczucia fantazji, ani jednostronnym i wyblakłymi już całkiem ideom i złudzeniom pozytywistów zachodnich. Istotnego jednak dorobku zarówno naszego romantyzmu, jak i rodzinnego pozytywizmu lekceważyć nie możemy, a z ideą i naszych ojców winniśmy przejąć to, co zdrowe i niespożyte²⁵.

Hierowski, kiedy zrezygnował z funkcji redaktora odpowiedzialnego „Kuźnicy”, nadal dostarczał do pisma artykuły, ale było ich mniej i drukował je pod pseudonimami. Ideowo nadal wzmacniały główną linię polityki kulturalnej „Kuźnicy”, którą od maja 1937 roku w dużym stopniu kształtował Wilhelm Szewczyk, wspomagany między innymi przez Jana Kazimierza Zarembę. Szewczyk, pochodzący z okolic Rybnika młody, dopiero wstępujący do literatury twórca, głosił idee narodowo-radykalne, mające od-

²⁴ Z. OBRZUD: *Poeta walki i wielkości*. „Kuźnica” 1937, nr 6, s. 2–3; nr 7, s. 3–5; nr 9, s. 5.

²⁵ Z. OBRZUD: *Romantyzm, pozytywizm czy harmonia uczucia, rozumu i woli?* „Kuźnica” 1938, nr 6, s. 5.

zwierciedlenie w hasłach Wielkiej Polski²⁶. W antysemickim artykule *Ghetto w literaturze* żądał wyprowadzenia kultury polskiej z żydowskiego getta:

Literatura jako wchodząca w skład kultury ogólnonarodowej musi być czysta i prawdziwie dobra, aby móc pobudzać biernie masy do miłości Ojczyzny czy to jako kraju, czy też jako Wielkiego Narodu, aby móc pobudzać również do pracy dla Wielkiej Polski i do walki za prawdy bezwzględne, jakimi są chrześcijaństwo i naród²⁷.

Hierowski z kolei, komentując przemiany zachodzące w drugiej połowie lat trzydziestych w kulturze polskiej, z zadowoleniem konstatował umacnianie się nowych idei:

Idea wielkiej Polski narodowej, opartej na głęboko pojętej idei sprawiedliwości społecznej, walka o gruntowną przebudowę stosunków politycznych i społeczno-gospodarczych w Polsce ma już dziś prawo obywatelstwa i jest zjawiskiem, z którym musi liczyć się poważnie każdy, kto zmierza do poczynañ, decydujących o losach narodu i państwa, do regulowania pewnych odcinków jego życia [...].

Przemiany w dziedzinie kultury idą w tym samym kierunku, są odbiciem tych samych procesów²⁸.

Wtórując wypowiedziom Szewczyka, Hierowski upominał się o promowanie kultury tworzonej przez młode pokolenie „nacjonalizmu polskiego”, odrzucające obce wzory na rzecz urzeczywistniania w swojej twórczości koncepcji wyższego rzędu – potężnej, niepodległej Polski. Hierowski wprawdzie w typowy dla siebie sposób – ostry, niekiedy nietrafny – podkreślał, że na Śląsku jeszcze nie ma talentów dorównujących pisarzom z innych regionów, ale wymieniając nazwiska godne uwagi, wytyczał kierunek, w jakim winno podążać lokalne środowisko twórcze. Wśród owych indywidualności w dziedzinie poezji wymienił: Jana Baranowicza, Kazimierza Forysia, Pawła Kubisza, Edmunda Osmańczyka, Wilhelma Szewczyka, Jana Kazimierza Zarembe. Żałował, że nie może wymienić równie utalentowanych prozaików, chociaż dobrze, zdaniem krytyka, zapowiadali się: Oswald Bulka, Helena Fikowa, Jerzy Hutka, Roman Kołodziejczyk, Maria Pilchówna²⁹.

Poezja twórców, o których Hierowski wypowiadał się z uznaniem, była komentowana aprobatywnie także przez innych publicystów „Kuźnicy”.

²⁶ Zob. M. FIC: *Wilhelm Szewczyk (1916–1991). Śląski polityk i działacz społeczny*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2007, s. 22–32.

²⁷ W. SZEWCZYK: *Ghetto w literaturze*. „Kuźnica” 1937, nr 16, s. 2.

²⁸ T. BORONOWSKI [Z. HIEROWSKI]: *Przemiany*. „Kuźnica” 1937, nr 21, s. 4.

²⁹ T. BORONOWSKI [Z. HIEROWSKI]: *Antologia współczesnej poezji na Śląsku*. „Kuźnica” 1937, nr 15, s. 5.

Szewczyk nazywał Kubisza „wielką indywidualnością poetycką”, z zachwytem interpretował tom *Przednówek*, będący, jego zdaniem, wyrazem doskonałej umiejętności wykorzystania gwary cieszyńskiej jako materii poetyckiej. Kubisz został uznany za twórcę, który „czuje Śląsk”, „czuje ducha regionu” i tym samym realizuje postulaty krytyków „Kuźnicy” odchodzenia od powierzchownego, folklorystycznego ujmowania tematów śląskich³⁰. Entuzjastycznie oceniano wiersze Osmańczyka z tomu *Wolność jest słoneczna*, z zadowoleniem konstatując ton patriotyczny liryków doskonale wpisujący się w idee popularyzowane na łamach katowickiego pisma. Nie bez znaczenia był fakt, że Osmańczyk organizował działalność stowarzyszeniową Polaków w Niemczech, był w 1937 roku pracownikiem Centrali Prasowej Związku Polaków w Niemczech, a debiutancki tomik tego poety, zgodnie z założeniami autorskimi, to deklaracja przynależności narodowej. Jawne przyznawanie się do pochodzenia polskiego w sytuacji narastania hitlerowskiego terroru szczególnie akcentowano jako dowód potwierdzający prawo Polski do Śląska:

Bo Osmańczyk jest prawie jedynym poetą prawdziwym mniejszości polskiej w Niemczech. Z pochodzenia Ślązak, rozmiłowany jest w ziemi swojej nade wszystko, w cyklu poezji, zatytułowanym wymownie „Walka”, stwierdza nieodparcie i stanowczo, że ziemia ta jest nierozdzielnie polska³¹.

Prawdziwie autentycznymi poetami śląskimi nazywano Jana Baranowicza oraz Wilhelma Szewczyka, których, jako filarów założonej w czerwcu 1937 roku grupy literackiej Kuźnica, promował Paweł Musioł. Między innymi dzięki jego staraniom wydano w ramach Biblioteki „Kuźnicy” poemat *Hanyś* Szewczyka i tom wierszy Baranowicza pt. *Pieśń o jaworowym krzaku*³². Musioł ukazanie się obu tomików ogłosił w 1938 roku w sierpniowym numerze pisma, poświęcając temu wydarzeniu obszerny tekst. Już w pierwszym akapicie założyciel „Kuźnicy” rozwiął wątpliwości czytelników co do perspektywy, z jakiej ocenia twórczość obu poetów, tym samym po raz kolejny dając wyraz swoim poglądom na temat kultury:

Na poezję Szewczyka i Baranowicza patrzę przeto nie tyle jako krytyk literacki, ale raczej jako nacjonalista, widzący w niej zapowiedź odradzania się literatury polskiej w oparciu o żywe źródła uczuć religijnych, narodowego życia i narodowego poglądu na świat³³.

³⁰ sz [W. SZEWCZYK]: *Przednówek*. „Kuźnica” 1938, nr 1, s. 5.

³¹ [B.A.]: *Literatura*. *Wolność jest słoneczna*. „Kuźnica” 1938, nr 3, s. 6.

³² W numerach marcowym i kwietniowym „Kuźnicy” ogłoszono subskrypcję w celu zebrania funduszy na wydanie tomów Baranowicza i Szewczyka. [B.A.]: *Dwa tomy poezji*. „Kuźnica” 1938, nr 8, s. 5.

³³ P. MUSIOŁ: *Nowe środowiska w poezji*. „Kuźnica” 1938, nr 15, s. 3.

Poezja Baranowicza, zdaniem Musioła, wyrastała z religijności i miłości do ziemi ojczystej, wiary w siłę wy wpływającą z zakorzenienia i przekonania o opiece boskiej. *Hanyś* z kolei odzwierciedlał wszystkie niepokoje młodego pokolenia, które nie godziło się na życie w „nędznej, małej Polsce”, młodych zbuntowanych, rozczarowanych dotychczasową władzą, ale i dojrzałych do tego, żeby podjąć walkę o Wielką Polskę. O taką interpretację poematu Szewczyka toczono spory między innymi ze Zbyszkiem Bednorzem, zarzucającym poecie propagowanie destrukcji i kreowanie obrazu Ślązaka zainteresowanego tylko sprawami materialnymi³⁴. Rozważania Musioła o poezji Szewczyka i Baranowicza, eksponujące nie tyle stronę artystyczną, ile idee pozaliterackie, którym, według krytyka, twórcy podporządkowali swoje pióro, stanowiły egzemplifikacje pożądanego obrazu literatury, szerzej: kultury, zarówno w wymiarze lokalnym, jak i ponadregionalnym. Takie same tony obecne były w już wcześniej przedstawianych publikacjach Szewczyka, Zaremby czy Hierowskiego.

Podobne w wymowie teksty od 1937 roku na łamach „Kuźnicy” zamieszczał Jan Kazimierz Zaremba, któremu bliskie były tezy propagowane w „Prosto z Mostu”³⁵. Odnowiciela polskiej poezji upatrywał między innymi w Konstantym Ildefonsie Gałczyńskim, drukującym w tygodniku Stanisława Piaseckiego wiersze otwarcie atakujące skamandrytów. Śląski krytyk eksponował w swoich felietonach, zamieszczanych w rubryce „Kronika” i poświęconych zagadnieniom współczesnej kultury, nie tylko idee narodowe, jakim winni podporządkować swoją działalność młodzi twórcy. Idee te łączył z wartościami chrześcijańskimi, które uznawał za nieodzowny element tożsamości narodu polskiego. Zaremba z entuzjazmem przywoływał nazwiska, na przykład Jana Dobraczyńskiego, Wojciecha Bąka, oraz tytuły książek, na przykład *Krzyżowców* Zofii Kossak, a także teksty publicystyczne dowodzące zwycięstwa zasad katolickich, światopoglądu chrześcijańskiego nad wszystkimi innymi i przeciwstawiał je „facejom Słonimskiego, Zegadłowicza, Laskowskiego wieszczącym nadchodzący niż kulturalny”³⁶. Krytyk był przekonany o tym, że chrześcijaństwo ocala najcenniejsze wartości, w tym świata starożytnego, i współcześnie stanowi nośnik ponadczasowych idei kształtujących duszę człowieka XX wieku³⁷. Zaremba w głoszone tezy o prymacie w kulturze idei narodowo-chrześcijańskich, właściwie katolickich, wplatał postulaty pielęgnowania więzów z najbliższym każdemu twórcy środowiskiem. W odróżnieniu od Hierowskiego Zaremba popierał

³⁴ JOTBE: *Recenzent od siedmiu boleści*. „Kuźnica” 1938, nr 17, s. 6

³⁵ J.K.Z. [J.K. ZAREMBA]: *Kronika*. „Kuźnica” 1937, nr 6, s. 6.

³⁶ J.K. ZAREMBA: *Przekroje*. „Kuźnica” 1937, nr 13, s. 6.

³⁷ Zob. również recenzję książki Szczepana Jeleńskiego pt. *Światła tajemnic. Rozmowy dogmatyczne*. Warszawa 1937. A. JESIONOWSKI: *Światła tajemnic*. „Kuźnica” 1937, nr 12, s. 5.

roztaczanie opieki nad rodzimymi pisarzami ludowymi, widząc w tym nadzieję na wzmocnienie polskiej kultury narodowej. Dlatego między innymi pozytywnie ocenił zbiór legend *Kwiaty z hałdy* opracowany przez Ludwika Łakomego. Opowieści, których autorem w większości był Wawrzyniec Hajda, stanowiły dla krytyka prawdziwe historie o mieszkańcach Śląska, o górnikach i najważniejszych wartościach, jakimi kierowali się w życiu. Recenzent w duchu neoromantycznym kreował górników z *Kwiatów...* na bohaterów narodowych. Bohaterzy tomu znali wartość ciężkiej pracy, niezłomnie wierzyli w opiekę boską, dzięki czemu nie mieli wątpliwości co do swojej tożsamości – czuli się Polakami³⁸.

Dla Hierowskiego jedną z dróg odejścia od regionalizmu była rezygnacja w twórczości z tematów, wątków ściśle kojarzonych z lokalną przestrzenią czy kulturą. Dlatego między innymi krytyk doceniał podejmowane przez pisarzy, związanych ze środowiskiem przede wszystkim katowickim, próby zaistnienia na płaszczyźnie ogólnopolskiej, w czym miała mieć udział także „Kuźnica” jako pismo sięgające po tematykę ponadregionalną. Egzemplifikacją podejmowania takich prób były między innymi rozprawy Szewczyka (także te polemiczne z tezami artykułów Alojzego Targa), wpisujące się w nurt panslawistyczny, realizujące jednak przede wszystkim, tak bliską Pawłowi Musiołowi, myśl o roli przewodniej kultury, w tym literatury polskiej, w kształtowaniu tożsamości narodu polskiego³⁹. Fascynacja Szewczyka literaturą Białorusinów, Bułgarów, Łużyczan, Serbów, Ukraińców sprzyjała otwarciu „Kuźnicy” na treści znacznie wykraczające poza zakres problematyki nie tyle regionalnej, ile ogólnopolskiej. Dowodem tego był osobny numer „Kuźnicy” (7. z 1938 roku), tak zwany „łużycki”, poświęcony sytuacji tej słowiańskiej grupy etnicznej zamieszkującej ziemię nad Sprewą i Nysą Łużycką; w numerze tym zamieszczono również przekłady poezji łużyckiej i recenzje wydawnictw sorabistycznych. Szewczyk na łamach „Kuźnicy” publikował tłumaczenia poezji bułgarskiej, ukraińskiej. Na wzór numeru „łużyckiego” planowano przygotować podobny poświęcony Słowakom. Dużo miejsca zajmowała w „Kuźnicy” od samego początku problematyka czechosłowacka, a zwłaszcza zagadnienie przynależności terytorialnej ziem Śląska Cieszyńskiego. Artykuły dotyczące tych kwestii, w większości utrzymane w tonie propagandowym, podkreślały ciężkie położenie Polaków mieszkających za Olzą i brak możliwości zaspokojenia przez nich aspiracji kulturalnych.

³⁸ J.K. ZAREMBA: *Książka o bohaterskiej duszy górników śląskich*. „Kuźnica” 1937, nr 7, s. 5.

³⁹ K. DRWAŁ: *Panslawizm na łamach „Kuźnicy” katowickiej w latach 1935–1939*. W: *Oblicza prasy Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego*. Red. M. KACZMARCZYK, D. ROTT, W. WÓJCIK. T. 4. Sosnowiec: Oficyna Wydawnicza „Humanitas”, 2010, s. 55–74.

Z publikacjami, w których autorzy wytyczali pożądane kierunki rozwoju działań kulturotwórczych na Śląsku, ściśle korespondowały zamieszczane na łamach „Kuźnicy” teksty literackie. Dzięki takim zabiegom redakcji czasopisma jego czytelnicy mieli okazję zapoznać się z realizacją niejako w praktyce koncepcji teoretycznych. Najwięcej wydrukowano, zgodnie z kierunkiem polityki kulturalnej pisma wytyczanym najpierw przez Hierowskiego, później Szewczyka i oczywiście Pawła Musioła, wierszy Baranowicza, Szewczyka, Widery, fragmentów prozy Baranowicza, Bulki. W każdym numerze z pierwszych dwóch roczników „Kuźnicy” publikowano poezję Janiny Zabierzewskiej, podkreślającą łączność Śląska z Polską, w swojej tonacji żarliwie patriotyczną, pełną pochwał ciężkiej pracy mieszkańców regionu i ich przywiązania do tradycji polskich.

Publikacje „Kuźnicy” dotyczące zjawisk kultury – artykuły, w tym te zawierające treści programowe, recenzje, omówienia – z jednej strony świadczyły o realnej działalności grupy osób związanych przede wszystkim z Katowicami, przejawiającej się na przykład w ogłaszaniu swojej twórczości, organizowaniu spotkań literackich, dyskusyjnych. Z drugiej strony teksty te odzwierciedlały jeden z projektowanych kierunków rozwoju kultury w regionie, ściśle korespondujący z określonymi nurtami w aktualnej polityce. Hasła programowe Obozu Narodowo-Radykalnego „Falanga” – Związku Młodej Polski – stanowiły swego rodzaju motto dla najważniejszych publicystów kulturalnych „Kuźnicy”, a więc Hierowskiego, Szewczyka, Zaremby. Hasła wprowadzania w życie wzorców narodowych, których korzeni upatrywano w tekstach wielkich romantyków, były gwarantem nie tyle wysokiego poziomu artystycznego twórczości, ile kreacji obrazu Wielkiej Polski i potężnego narodu zdolnego przewodzić innym, zwłaszcza nacjom słowiańskim. Demonstrowanie patriotyzmu, przywiązania do tradycji polskich w działalności kulturalnej na Śląsku dodatkowo wynikało ze specyficznej sytuacji geopolitycznej regionu, ziem na przestrzeni wieków wielokrotnie zmieniających przynależność państwową. Twórcy „Kuźnicy” – pisma społeczno-kulturalnego, a także grupy literackiej – sympatyzujący z określoną opcją polityczną czy otwarcie deklarujący dla niej poparcie nie byli w dwudziestoleciu międzywojennym w swoich poglądach odosobnieni. Wystarczy jeszcze raz przywołać „Prosto z Mostu”, warszawski tygodnik artystyczno-kulturalny, dodatek do „ABC” – pisma Obozu Narodowo-Radykalnego. Dzięki „Kuźnicy” – mimo że pismo wychodziło stosunkowo krótko, bo cztery lata – w przestrzeni kulturalnej, też ponadlokalnej, na stałe zafunkcjonowały nazwiska kilku osób: Jana Baranowicza, Zdzisława Hierowskiego, Edmunda Osmańczyka, Wilhelma Szewczyka, Jana Kazimierza Zaremby (literatura i krytyka); Mariana Godlewskiego, Mariana Sobańskiego (teatr). Musioł dał także asumpt do kulturotwórczych działań instytucjonalnych – patronował powoływaniu do życia grup lite-

rackich: Kuźnicy, Fantany⁴⁰. Po drugiej wojnie światowej współpracownicy pisma, którzy przeżyli, przynajmniej w pierwszych latach, do momentu całkowitego przejścia władzy przez komunistów, byli wierni koncepcjom wypracowanym przed 1939 rokiem, o czym świadczą chociażby publikacje Szewczyka w „Odrze”. W 1945 roku Szewczyk pisał:

Chcemy, by Polska przestała myśleć o Śląsku tylko jako kraju kominów i dymów, jako o tym skrawku ziemi, który należał do nas w latach 1922–1939 i którego stolicą były Katowice. Przez podniesienie Odry do godności symbolu chcemy stworzyć i ugruntować pojęcie Wielkiego Śląska, ciągnącego się od Jabłonkowa i Cieszyna przez Nysę, Świdnicę, Wrocław, Legnicę aż po Głogów, Ziemię Lubuską, a potem aż do Szczecina. Chcemy sprawić, by myśląc o Śląsku, każdy Polak myślał o zlewisku Odry i wybiegał daleko na zachód poza to, co jako Śląsk ugruntowało się w powszechnych pojęciach przed rokiem 1939⁴¹.

Wprowadzany od 1949 roku stalinowski model propagandy wytyczył ramy, w których mogli poruszać się publicyści, tym samym większość idei mających korzenie w tezach popularyzowanych przed wojną stała się niewygodna, a nawet niebezpieczna⁴². Dowodem było między innymi zamknięcie pod koniec 1949 roku bardzo dobrze przyjętego przez czytelników nowego czasopisma – „Odry”, jak i sposób interpretacji faktów kulturowych z dwudziestolecia międzywojennego na przykład w publikacjach Zdzisława Hierowskiego.

⁴⁰ Zob. T. BANASIOWA: *Deklaracje programowo-ideowe młodych literatów w „Fantanie”*. W: *Śląsk literacki. Materiały V sesji śląskoznawczej Pracowników Naukowych, Studentów i Gości Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Śląskiego, Katowice, 8–9 listopada 2000*. Red. M. KISIEL, B. MORCINEK-CUDAŁ, T.M. GŁOGOWSKI. Katowice: Fundacja Pallas Silesia, 2001, s. 92–93.

⁴¹ [W. SZEWCZYK]: *Chcemy, by Polska przestała...* „Odra” 1945, nr 1, s. 2.

⁴² O tym, jak po drugiej wojnie światowej niebezpieczna dla niektórych pisarzy śląskich okazała się ich działalność sprzed 1939 r., pisała K. HESKA-KWAŚNIEWICZ w książce *Taki to mroczny czas. Losy pisarzy śląskich w okresie wojny i okupacji hitlerowskiej*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2004.